

KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 16

ROK V

2003



DOŻYNKI PARAFIALNO - GMINNE RÓŻANIEC I GMINA TARNOGRÓD 2003

Michał Dec Burmistrz Tarnobrodu
przyjmuje chleb od
Starościny i Starosty

Przybyli dostojni goście



Na bryczce wjeżdżają
starostowie dożynek.



WIERSZE PIOTRA KUPCZAKA Z TOMIKU POEZJI „NIEBA OTWARTE”

Jde

mam przed sobą
szeroko otwarty ekran świata
chcę przejść
do pełni życia

Więc wyszedłem z Siebie
do drugiego człowieka
z wyciągniętą ręką

może dojdę
do siebie
i na nowo
odrodzę się
a inny wtedy jest świat

30.03.1996

Do przyjaciela

Marcinowi Ż.

*Zamilcz ze mną jeszcze
zanim powiesz
pomilcz ze mną
zanim gniew nadejdzie
milcz jeszcze
przed zmrokiem
prowadź
w może łez
przystań modlitwą
tulę się
wicher
w ramiona nieba
ucicha tak trzeba*

lipiec 2001

Nieznajomemu

pamięci Bogusława G.

twój głos jak echo
w uszach trwa
bolesny
ty nieobecny
za oknem wiosny płacz
z łzami naszych deszczem
i jeszcze
tren milczących sal
korytarz wąski
za krokiem krok
jak w obłędzie
chór opuszczonych głów
wszędzie cię brak
brak mi słów
wiosny żal
jakaś pustka
czas życia dalej pcha

29.08.1994

Matko
Ty wydałaś
od Ojca danego
od początku
w tobie zrodzonego
jesteś z Nim
w miłości na świat
ofiarowanego
odpowiadają
tak

Matko
Zrodzona bez winy
za sprawa Bożej Miłości
z żywej twej ziemi
zrodzony
przed tobą u Ojcu
uobecniiony
w tobie jako Człowiek
obraz upokorzony

20.03.1998

Ukochana

A ty umykasz mi
jak wszystkim
z rozmowy
z miasta
w sporze dnia

wciąż wypytyują młode listki:
kto ciebie ziemio piękna zna?
o ciebie pytam wszystkich bliskich
czy zobaczyli twoją twarz?

trawy, rozwiane twe włosy
skowronków śpiew lek na znużenie
krokami łani wciąż idziesz
świt to twoje spojrzenie

szepnij mi muszlą swój sekret
wśród mchów ślad życia zachowaj
nurtami rzeki obejmij
goń dzikim stadem po drogach

ustom mym słodkaś malina
orzeźwiający deszczem

pragnę jeszcze...

Nad szczytem wyciągnę swe ręce
Ty witasz mnie tęczą nad krajem

10.03.1998

WOJENNE WSPOMNIENIA Pana Albina Korniaaka cz. II

Ze stacji w Lublinie do obozu na Majdanku szliśmy pieszo. Prowadzono nas, podobnie jak w Zwierzyńcu, pod eskortą żołnierzy. Na dodatek jakby i przyroda sprzyściła się przeciwko nam, bo zaczął padać deszcz. Niemcy popędzali nas i wykrzykiwali: „Polnische banditen”. Po dość długim „marszu” ukazały się przed nami kolczaste druty obozu.



Pędzeni, ponaglani, głodni, przemoczeni weszliśmy za te druty, to znaczy znaleźliśmy się na terenie obozu w Majdanku. Przy dźwiękach muzyki „Tango Milonga” zaprowadzono nas na piąte pole. Tu przyszło sześciu Niemców, ubranych na czerwono i jeden z nich rozkazał: „Mężczyźni od lat szesnastu na lewą stronę, a kobiety i dzieci na prawą stronę!”. Płacz, lament, zaczęli się żegnać mężowie z żonami, synowie z matkami, ja pożegnałem mamę, brata i siostrę, znalazłem się między mężczyznami. Po jakimś czasie ustawiono nas w czwórki i pędzono jak jakieś bydło po drodze bijąc i przeklinając. Zaprowadzono nas na trzecie pole i tu wszystkich wepchnięto do jednego baraku. Było tak ciasno, że nie można było usiąść na podłodze. Ściemniało się. Na domiar złego pierwsi ludzie, którzy weszli do baraku, zaczęli się czołapać, ponieważ w głębi baraku przy drugich drzwiach stały skrzynie z ludzkim kałem po więźniach, którzy byli przed nami. Pałki Niemców wtoczyły jednak całą masę ludzką. Jak na ironię, zaczęli jeszcze rozdawać jakąś lurę nazwaną herbata czy kawą. Po pewnym czasie otworzyły się drzwi i wszedł jakiś mężczyzna, który miał opaskę na lewym z napisem „Kapo”. Powiedział pamiętne dla mnie słowa: „Kto się odważy wyjść tamtymi drzwiami, na miejscu zostanie rozstrzelany.” Przeproszono go i zapytano, w jaki sposób można się wydostać, odpowiedź brzmiała: „stąd wychodzi się tylko kominem” i wychodząc, drzwi za sobą zamknął. Tak - jeden człowiek obok drugiego - staliśmy całą noc.

Gdzieś około godziny 11⁰⁰ usłyszeliśmy przed naszymi drzwiami jęk „Oj, oj” i bicie „Bach, bach”, jak cepami w stodole Jęk był coraz cichszy i potem ustał. Rano otwarto drzwi i kazano nam wychodzić, przed drzwiami zobaczyliśmy zabitego człowieka leżącego we krwi. Ustawiono nas w czwórki i doprowadzono do łaźni. Tam przechodziło się kolejno przez kilka pomieszczeń. Najpierw trzeba było rozebrać się do naga, ubranie i biżuterię /jeśli ktoś posiadał/

włożyć do papierowego worka, następnie nago przechodziło się do następnego pomieszczenia, gdzie przeprowadzona była dezynfekcja. Wiedzieliśmy, że w budynku łaźni znajdują się komory gazowe, gdzie uśmiercano więźniów. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nas może spotkać podobny los.

Idziemy dalej, następne pomieszczenie - stoją fryzjerzy, każdego ostrzygli do gołej skóry. Następnie kąpiel. Potem, na szczęście, przeprowadzono nas obok komór gazowych i kazano się ubierać. Ja powiedziałem, że to nie moje ubranie i wtedy zostałem pobity, szybko złapałem koszulę i jakieś spodnie, następnie podawano kolejno jakieś stare ubrania, prawdopodobnie po byłych więźniach już nieżyjących. Na tych ubraniach były wymalowane czerwoną farbą pasy z tyłu i z przodu. Na nogi drewniaki o jednym pasku. Z łaźni przeprowadzono nas na trzecie pole. Mnie przydzielono do baraku numer 18 po prawej stronie pola. W baraku stały trzypiętrowe prycze, mnie przypadła prycza w siódmym rzędzie po lewej stronie baraku. Było już po południu, przyniesiono nam obiad: zupa z brukwi w misce i bez łyżki, każdy jadł jak mógł. Jakiś czas po obiedzie wszedł do naszego baraku mężczyzna przedstawił się, że jest barakowym i ma na imię Władysław. Powiedział, że łóżka mają być codziennie zaścielone, na taborety nie wolno siadać, a teraz wychodzimy na apel. Ustawiono nas w czwórki, przyszedł żołnierz niemiecki i policzył nas. Następnie w prawo zwrot i maszerowanie w koło po polu a przy tym rozkaz „myce ab, myce auf” - czapki zdjąć, czapki założyć i tak do kolacji. Potem kolacja: 5 gr. chleba i w misce kawa lura. Kazano wnieść skrzynie, żeby każdy mógł się załatwić w nocy. Spanie na pryczy: gołe deski, koc i podgłówek. I tak samo we wszystkich barakach. Nazajutrz trzecia godzina rano - apel i tak samo nas policzono, maszerowanie w koło po polu /czapki zdjąć, czapki założyć/ do śniadania. Po śniadaniu, przyszedł barakowy i zapytał, kto jest krawcem, ja umiałem już trochę igłą robić i szyć na maszynie, więc się zgłosiłem. Z całego pola było nas kilkunastu, przyszywaliśmy do marynarek trójkąt żółty z literą P i numer więźnia, i tak minęło kilka dni. Pod wieczór przywieziono słomę, podano nam sienniki i kazano napychać i już było lepsze spanie.

Obóz w Majdanku był obozem zagłady. Zajmował ogromny obszar, otoczony wysokim płotem z drutów kolczastych, do których podłączony był prąd elektryczny. Obóz podzielony był na pięć części, czyli na tak zwane „pola” oddzielone od siebie także drutami kolczastymi. Za piątym polem znajdowało się krematorium, gdzie palono ciała ludzkie. Na każdym polu po lewej i prawej stronie stały baraki. A było ich dwadzieścia dwa. W rogach każdego pola znajdowały się wieże obserwacyjne, na których bez przerwy pełnili służbę żołnierze niemieccy z ustawionymi do strzału karabinami maszynowymi. Na każdym polu barak Nr 19 był

osobliwie odgradzony wysokim płotem z desek /niby to szpital/, gdzie umieszczono starców i chorych. Ponieważ stacjonowałem w baraku Nr 18, miałem możliwość słyszeć jęki ludzkie, dobijanie do śmierci. Mam jeszcze niezapomniany widok trupów ludzkich wiezionych do krematorium z tego baraku. Były to gołe ciała wiezione w nieładzie na jakiś wózek, z którego zwisały nogi, ręce, głowy, haniebnym okropnym widokiem profanowanych ciał ludzkich. Na środku naszego pola stała złowieszcza szubienica, stwarzając niesamowicie przykre wrażenie. Nasz barakowy, pan Władysław, był bardzo dobrym człowiekiem, nigdy nikogo nie uderzył, a zawsze prosił aby zrobić to albo to. Nie byliśmy numerowani przez tatuaż, ale Niemcy ciągle nas liczyli i sprawdzali obecność na apelach. Bardzo męczące i uciążliwe były te apele. Odbywały się w różnych porach doby, także w nocy i bez względu na pogodę. Trwały nieraz kilka godzin. Cierpiałem również z powodu braku wieści o mamusi, bracie i siostrze, ale przez pana Władysława dowiedziałem się, że są na piątym polu i pocieszył mnie, że nic im nie grozi. Zawsze myślałem, czy jeszcze się zobaczymy.

Pewnego dnia, a było to chyba po dwóch tygodniach, o trzeciej rano, gdy wychodziliśmy na apel, pan Władysław w tajemnicy oznajmił nam, że dziś będziemy mieli przeprowadzane śledztwo i jeszcze dodał: „Rodacy, nie bójcie się.”

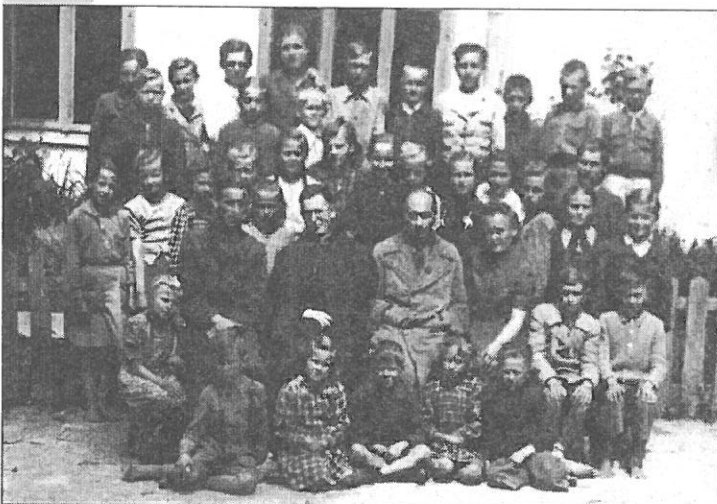
Ciąg dalszy w następnym numerze.

ODPUST ŚWIĘTO W PARAFII

Każdego roku 6 sierpnia parafia p.w. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie obchodzi swoje święto. Tego dnia odbywa się uroczysty odpust poświęcony jej tytułowi.

Obecnie istniejący kościół parafialny w Tarnogrodzie jest trzecim z rzędu kościołem zbudowanym na tym samym miejscu. Wcześniej były tutaj dwie świątynie drewniane. Pierwszy kościół ufundowany przez Jana Zamoyskiego otrzymał tytuł Najświętszej Maryi Panny, św. Anny i św. Wawrzyńca. Świątynia spłonęła w czasie pożaru, który wybuchł w święto Bożego Ciała. Odbudowano ją w latach 1632 - 1634. Tytułem nowego kościoła były: Przemienienie Pańskie, św. Anna, św. Andrzej i św. Wawrzyniec. Ponieważ była to również świątynia drewniana, na wniosek biskupów przemyskich, budowę murowanego kościoła rozpoczął w 1750 roku ówczesny proboszcz ks. Józef Łysakowski. Świątynia drewniana została rozebrana w 1746 roku, kiedy postawiono część kościoła murowanego, który spełniał już swoje funkcje.. Budowę nowej świątyni zakończył w latach 1771-1777 ks. Baltazar Dulewski. Kościół został wzniesiony w stylu barokowym. Bogactwem kościoła tarnogrodzkiego jest wielki ołtarz z połowy XVII wieku przywieziony z kolegiaty w Zamościu w roku 1783. Ołtarz ten posiada dwa oryginalne obrazy Domenika Tintoretta sprowadzone do Polski w 1604 roku. Są to namalowane na desce wizerunki św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty. W wielkim ołtarzu znajdują się również obrazy przedstawiające Przemienienie Pańskie, Zwiastowanie i św. Trójcę. Nowa świątynia otrzymała jeden tytuł -Przemienienie Pańskie. W kościele parafialnym od XVIII wieku odpusty obchodzone są tylko jeden raz w roku właśnie 6 sierpnia w Przemienienie Pańskie. Co to takiego jest odpust? Z czym to słowo kojarzy się mieszkańcom naszego miasta? Oto kilka wypowiedzi małych i

ODGRZEBANE Z ZAPOMNIENIA

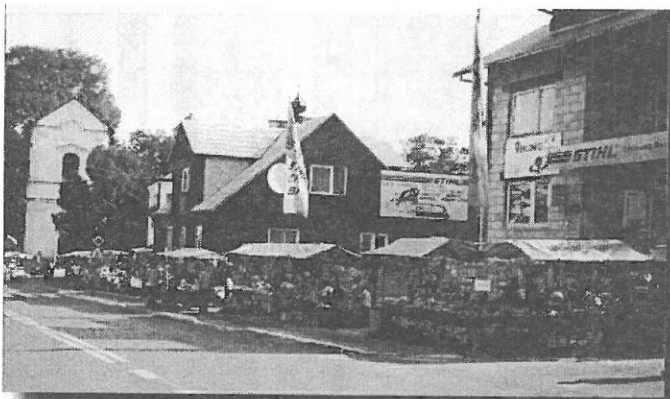


Kl. V SP w Tarnogrodzie, rok 1947 z wychowawcami:
ks. Jan Tubaj, p. Stefan Kuźmiński, p. Roman Rosocha,
p. Maria Żyła.

Kl. VII z SP w Tarnogrodzie, rok szk. 1957/58.
p. Wiktor Wodziński - kierownik szkoły, p. Matiaszewska -
wychowawca klasy, p. Wysocka, p. Kuźmiński.

Od prawej p. Gierulowa, p. Tomaszewska,
p. Biernacka, p. Wodziński, p. Karwan, ks. Depczyński,
p. Grzywacz i p. Rogala





gdyż ks. prałat Edward Ludwicki obchodził 50-lecie kapłaństwa. Dla wielu ludzi, a zwłaszcza dla dzieci nieodzownym punktem związanym z odpustem są zakupy na kramach rozstawionych przed kościołem. Kiedyś najpierw szło się do kościoła, a dopiero potem do kramarzy - wspominają starsi. Teraz część ludzi przestrzega tego zwyczaju, ale są i tacy, którzy jeszcze przed mszą św. odwiedzają stragany. Powoduje to pewne komplikacje z dziećmi. Te, które biegają zadowolone po placu kościelnym z kolorowymi zabawkami budzą zazdrość i zniecierpliwienie u tych maluchów które na zakupy muszą poczekać aż skończy się nabożeństwo. Pytają więc co chwilę: Kiedy będzie koniec? Kiedy pójdziemy coś kupić? Bądź też płaczą, że już chcą iść. Nadchodzi w końcu upragniony moment zakupów. Wokół straganów kłębi się tłum ludzi. To co tam można zobaczyć i kupić, świetnie oddają słowa piosenki Janusza Laskowskiego:

dużych tarnogrodzian:

- Odpust jest to święto w parafii.
Odpust można uzyskać spełniając określone warunki. Jest to też wielkie święto w naszym kościele.
- Na odpuscie mama kupuje mi różne rzeczy: pierścionki, bransoletki i słodkie szczyпки.
- Z jednej strony jest to spowiedź, komunie święta i uroczysta suma o godzinie 12:00, a z drugiej strony wystrzały korkowców i petard.
- Odpust kojarzy mi się z czymś radosnym, zakupami na licznych straganach stojących przed kościołem.

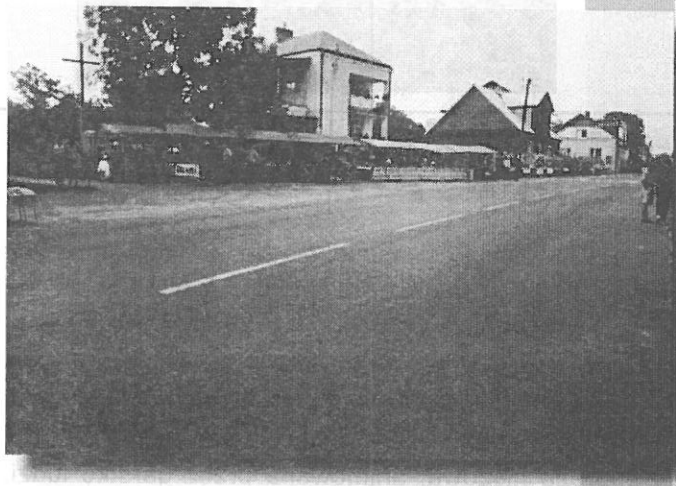
Dla przypomnienia i rozwiania wątpliwości co dla chrześcijan jest najważniejsze w czasie uroczystości odpustowych sięgnęłam do "Katechizmu Kościoła Katolickiego", który wyjaśnia, że ODPUST jest to odpuszczenie przez Kościół kary doczesnej za grzechy zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin, który spełni pewne nieskomplikowane warunki: spowiedź i komunie święta, nawiedzenie kościoła lub cmentarza i modlitwa na intencję papieża. Okazją do uzyskania odpustu może być jakaś uroczystość lub ważna okazja. Okazją taką jest chociażby nawiedzenie kościoła, w którym obchodzone jest święto patrona czyli uroczystości odpustowe. Ponieważ odpust można ofiarować za dusze zmarłych w naszej parafii w przeddzień uroczystości, tj. 5 sierpnia, późnym popołudniem odprawiana jest msza św. na cmentarzu. Nabożeństwo to do uroczystości związanych z odpustem wprowadził w 1978 roku ks. Edward Ludwicki; który 8 sierpnia 1977 roku został proboszczem parafii w Tarnogrodzie. Odpust jest więc czymś, co dotyczy przeżyć wewnętrznych, duchowych.

Z istotą duchową odpustu wiąże się bardzo uroczysta oprawa zewnętrzna. Tego dnia do Tarnogrodu przyjeżdża wielu księży z innych parafii. Msze św. odprawiane są jak w niedziele i święta. Najbardziej uroczystą mszą jest suma odprawiana o godzinie 12:00. Wówczas wierni licznie gromadzą się wokół ołtarza przygotowanego na placu kościelnym. Na odpust Przemienienia Pańskiego do Tarnogrodu przyjeżdżali i przyjeżdżają ludzie nawet z bardzo odległych miejscowości. W czasie sumy odbywa się procesja wokół kościoła. Dzieci sypią kwiatki, a młodzież i dorośli niosą obrazy, chorągwie i szarfy. Wierni śpiewają uroczyste pieśni. W tym roku uroczystości odpustowe były jeszcze bardziej podniosłe.

*Kolorowe jarmarki,
blaszane zegarki,
pierzaste koguciki,
baloniki na druciku.
Motyle drewniane,
koniki bujane,
cukrowa wata
i z piernika chaty
I tak od wielu, wielu lat.*

Warto zauważyć również, co jest zanotowane w "Kronice parafialnej", że w dzień odpustu zawsze dopisuje ładna pogoda.

Anna Kuziak



KULTURA, OŚWIATA, SPORT

LESZEK FIREK w Tarnogrodzie

"Z prawdziwą przyjemnością przedstawiam Państwu interesującą ofertę programową - koncert muzyki powstałej w okresie wczesnego baroku wykonywany na autentycznym instrumencie z epoki przez kierownika artystycznego i solistę zespołu "ALTRI STROMENTI".

Tak Leszek Firek zaaranżował swój koncert w programie, który otrzymali uczestnicy tego niezwykle wydarzenia artystycznego.

Koncert "Skrzypce barokowe solo" odbył się w lipcu b.r. jako impreza towarzysząca podsumowaniu pleneru "Malowany Wschód - Tarnogród 2003".

Leszek Firek studiował skrzypce na Akademii Muzycznej we Wrocławiu, a następnie skrzypce barokowe na podyplomowych studiach w Akademii Muzycznej w Krakowie oraz w Dresdner Akademie fur Alte Music. Wiele koncertuje w kraju i za granicą. Jest członkiem czołowych polskich zespołów muzyki dawnej między innymi Arte de Suonatori i Concerto Polacco. Koncertuje też w zagranicznych zespołach muzyki barokowej. Brał udział w nagraniu dwunastu płyt CD z różnymi zespołami w TV i dwu z kierowanym przez niego Altri Stromenti. Prowadzi klasę skrzypiec barokowych i zespołów kameralnych na Międzywydziałowej Sekcji Muzyki Dawnej PSM II stopnia we Wrocławiu.

Leszek Firek gra na oryginalnych skrzypcach francuskiego lutnika Pierre Delauna Paris 1763 i Franz Placht 1794, a także na altówce barokowej i pardessus de viola.

W tarnogrodzkiej synagodze Leszek Firek zaprezentował wyjątkowy repertuar o dużych walorach artystycznych. Były to utwory niezwykle rzadko pojawiające się na polskich estradach koncertowych. Jest to muzyka XVII i XVIII wieku, okresu gdy europejski renesans ulegał przesileniu, a rodził się nowy styl – barok, owocując powstaniem wielu nowych form muzycznych i burzliwym rozwojem instrumentów.



W prezentowanym programie znalazły się jedne z najwcześniejszych kompozycji na skrzypce. Były to utwory Johanna Sebastiana Bacha, Heinricha Bibera, Giovanniego Pandolfi Mealli, Archangelo Corellego, Antonio Vivaldiego.

Solista zapoznał nas zarówno z utworami poważnymi jak i np. fragmenty "Czterech pór roku" i "Tocata" J.S. Bacha czy też z utworami ukazującymi możliwości opisowe muzyki. Publiczności szczególnie podobał się utwór, w którym skrzypek doskonale naśladował śpiew skowronka, kukanie kukułki i różne inne odgłosy ptactwa, także domowego.

Muzyka, której słuchaliśmy z wielkim zainteresowaniem i uwagą szczególnie pięknie brzmiała w historycznym wnętrzu bożnicy. Akustyka tego wnętrza współgra z historycznymi instrumentami. Są to oryginalne skrzypce z XVIII wieku i altówka barokowa.

Koncert w wykonaniu takiego wirtuoza i profesjonalisty był prawdziwą ucztą duchową i pozostawił u słuchaczy niezapomniane wrażenia.

Do przyjaciół...

Za całe to zamieszanie od samego początku odpowiedzialna jest garstka ludzi. A wychowuje się już drugie sejmikowe pokolenie. I powstała całkiem pokaźna grupa amatorów teatru wiejskiego.

Dwadzieścia lat to rzeczywiście imponujący wynik. Zważywszy, że Sejmik Teatrów Wsi Polskiej to impreza niszowa, animowana przez garstkę ludzi, z dala od reporterskich obiektywów i telewizyjnych transmisji. W czasie, w którym najprawdziwszy rząd dusz dzierżą media – żywotność ta graniczy z cudem. A jednak Sejmik pozostaje wciąż żywy, rozwijający się i – miejmy nadzieję, będzie tak przez następne dwadzieścia lat. I potem jeszcze i jeszcze...

Tylko, że nic nie dzieje się za przyczyną magicznej pałeczki. Za doroczną fiestą stoją za każdym razem kłopoty organizacyjne (zespoły goszczące w Tarnogrodzie często utyskiwały na bazę noclegową) i – jakżeby inaczej – problemy finansowe. W tym roku sytuacja była na tyle trudna, że w pomoc w pozyskanie finansów na jubileuszowy Sejmik zaangażowała się Senator Irena Kurzępa, która na posiedzeniu senatu złożyła odpowiednie oświadczenie skierowane do Ministra Kultury, Waldemara Dąbrowskiego.

Dwudziesty, jubileuszowy sejmik Teatrów Wsi Polskiej jednak się odbędzie.

Corocznie sejmik organizowany jest ze środków Ministra Kultury, Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego i Gminy Tarnogród. Wiernymi przyjaciółmi imprezy są również sponsorzy: Towarzystwo Kultury Teatralnej, z dobrym duchem imprezy, Prezesem Lechem Śliwonikiem na czele, dyrektorzy i pracownicy ośrodków kultury, w których organizowane są przeglądy regionalne, zespół Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury.

Sejmik nie był tym, czym jest, gdyby nie życzliwość Lecha Śliwonika, Antoniego Śledziowskiego, Piotra Dahliga, Jana Skotnickiego, Jacka Szczęka i Jana Zdziarskiego – najczęściej zasiadających w fotelach Komisji Artystycznej.

W efekcie organizatorzy dopracowali się dwudziestego Sejmiku, trzeciej edycji wydawnictwa poświęconego wiejskiemu teatrowi, liczbę uczestniczących zespołów można już liczyć w setkach ...

To wszystko i więcej można będzie zobaczyć na wystawie "Ludzie Sejmiku" która w tym roku uświetni jubileusz.

I ... do siegu roku!

Beata Aleksandra Kowal

Wspomnienia o warsztatach artystycznych.

Jako mieszkaniec Dolnego Śląska byłem wielokrotnie zapraszany do udziału w plenerach plastycznych, a z racji wykonywanego zajęcia opiekowałem się moimi studentami podczas ich wakacyjnych praktyk. Nigdy jednak podczas moich artystycznych wojaży nie podążałem ku wschodnim rubieżom naszego kraju. Nigdy też nie słyszałem o Tarnogrodzie, a w szczególności o tym, że w tym miasteczku tętni ożywione życie kulturalne, że odbywają się plenery plastyczne. Dzięki pochodzącemu z Lubelszczyzny profesorowi Edwardowi Sytemu, nauczycielowi akademickiemu Uniwersytetu Opolskiego – w lipcu 2003 roku znalazłem się w urokliwym Tarnogrodzie. Doznałem wprost olśnienia pięknem Tarnogrodzkiego płaskowyżu.

Przed opuszczeniem Wrocławia niecierpliwie zapoznałem się z wszelkimi dostępnymi informacjami o miasteczku. Pomagali mi w tym moi koledzy pochodzący z tych stron. Dowiedziałem się szeregu ważnych i ciekawych faktów choćby tego, że wadliwie określa się tu tejsze zwyczaje i stroje biłgorajskimi, gdy w rzeczywistości są one tarnogrodzkie.

Gdy 15 lipca 2003 stanąłem na tarnogrodzkim Rynku – natychmiast zajęto się mną jak i przybyłymi z Wrocławia studentami. Serdeczna opieka Dyrektora Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury i podległych mu współpracowników towarzyszyła nam przez cały czas trwania pleneru. Prześcigano się wprost w urozmaiceniu nam pobytu. Pomimo panujących tropikalnych upałów, każdego dnia przed i po przeznaczonym na malowanie, rysowanie, rzeźbienie, lepienie i wypalanie czasu – wszyscy uczestnicy pleneru z Wrocławia, Opola, Lublina, Gdańska i Krakowa, dzięki organizatorom zwiedzili Łañcut, Leżajsk i Lublin, wędkowali, zbierali grzyby i grillowali itp.

Plener wyjaśnił mi tajemnicę “fenomenu tarnogrodzkiego” polegającego na niespotykanej w obecnej sytuacji społeczno gospodarczej, żywotności i wielkości działań kulturalnych.

Określa się, że władze samorządowe wspierają podejmowane i następnie realizowane inicjatywy i co najistotniejsze, ich życzliwość nie dotyczy wyłącznie imprez o charakterze masowym i ludycznym lecz i te które znamionują się wymogami elitarnymi jakimi są wiedze historyczne, teoretyczne i plastyczne w zakresie sztuki.

Plener zakończył się pokazaniem na Rynku powstałych prac w wielu wypadkach dzieł.

Pokazano obrazy, rysunki, rzeźby i ceramikę twarżom, że oglądający mieli okazję naocznie utwierdzić się, że wydatkowane przez miasteczko pieniądze nie zostały zmarnowane. Każdy z uczestników pozostawił co najmniej jedną swoją pracę(dzieło). Być może będą one w przyszłości(oby niedalekiej) stanowić zaczątek tarnogrodzkiej galerii sztuki. Oczami wyobraźni widzę taki przybytek sztuki w starej, zabytkowej synagodze. Podobnie

jak w Kazimierzu Dolnym mogłoby służyć kulturze. Wszyscy uczestnicy pleneru żałowali, że trwał on tak krótko. Wielu z nas w skrytości ducha liczy, kiedyś znowu zostanie zaproszony do Tarnogrodu, na kolejne warsztaty plastyczne “Malowany Wschód” i ponownie Burmistrz Michał Dec osobiście pogratuluje mu za włożony trud twórczy.

Z kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć, że artystyczną opiekę nad działaniami studentów sprawował prof. Edward Syty prof. Marian Holenda i Bartłomiej Trzos - asystent z Opola, adj. Aleksander Zyśko, Łukasz Morawski i asystent Michał Marek z Wrocławia.

Łukasz Morawski

Tegoroczny plener: “Malowany wschód” patrząc od strony mieszkańców Tarnogrodu zdominowała rzeźba. Przynajmniej tak mogło się wydawać zanim nastąpił dzień końcowej prezentacji całości efektów twórczych zmagania twórczych zmagania młodzieży i nauczycieli akademickich. Ale też faktycznie na tym plenerze udało się rzeźbiarzom coś wystrugać. Wystrugać gdyż głównie zajęli się drewnem. Oczywiście lepiłi też, jak większość uczestników w glinie, ale postukać w kamieniu nikt się nie odważył. A może nie tyle nie odważył co po prostu nie przygotował. Z wrocławskiej akademii przyjechał co prawda asystent Andrzej Kosowski, który dobrze zna te rodzaje pracy i tylko krótki czas pleneru nie pozwolił mu zaatakować ten kawałek kamienia który leży przed Domem Kultury. Ale za rok kto wie... Jednak chociaż próbkę pracy kamieniarskiej można było zobaczyć w małym kamieniu dla tarnogrodzkich wędkarzy. Dla nich wrocławianie wykuli małą płaskorzeźbę do osadzenia na wyspie nowo powstałego zalewu. Drewno było więc głównym tworzywem.

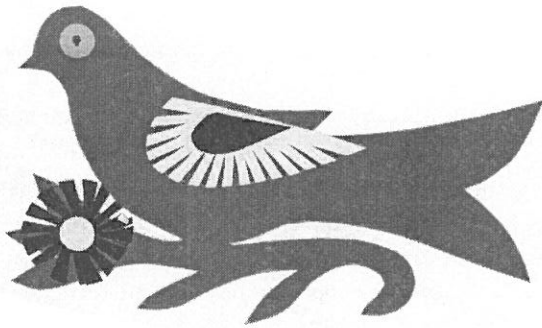
Adj. Aleksander Zyśko wykonał z sosnowych belek pracę, którą nazwał “Parawanem”, a że konturem przypominała kontur mapy Polski tarnogrodzianie nazwali ją “Polską”. Pozostawił też koguta dość dużych rozmiarów. Asyst. A.Kosowski pozostawił zaś kompozycje geometryczną, która w oryginalny sposób rozwija się w przestrzeni jakby pokonując opór grawitacji. Studentki - rzeźbiarki wykonały kilka kogutów głównie z płaskorzeźby oraz ciekawe kompozycje własne jak np. ten ponad wymiarowy bochen chleba. Do wrocławskich rzeźbiarzy dołączył na koniec rzeźbiarz z Lublina z UMCS-u – Władysław Żukowski, rzeźbiąc głowę mężczyzny. Także Michał student z Opola zapragnął zmierzyć się z kawałkiem drewna i podjął też temat głowy w śmiałym ujęciu pokazując. Głowa była też tematem nieco mniejszej rzeźby w wykonaniu Bartosza także z Opola. Wykorzystując krągłość pieńka pokazał również jakby połowę głowy, gdyż twarz jest właściwie płaskorzeźbą. Michał sprzedał swoją rzeźbę i tym sposobem jedna z rzeźb trafiła jak to określił niegdyś poeta: prosto “pod strzechy”.

(impresje na temat rzeźbiarskich poczyniań napisał Aleksander Zyśko)

Uczta wzorów i barw

Dzięki pasji Pana Antoniego Śledziewskiego możemy oglądać jedyną w skali kraju kolekcję wycinanek, z których część stanowi już egzemplarze archiwalne.

Pan Antoni Śledziewski, entuzjasta i odkrywca kolebki polskiej wycinanki ludowej, posiada jedyną w kraju kolekcję około 1500 wycinanek. Profesjonalną działalność w zakresie badań i popularyzacji sztuki ludowej rozpoczął w 1953 r. Jako



student polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego zaczął wtedy pracować w Dziale Badań nad Sztuką Ludową i Folklorem ówczesnego Państwowego Instytutu Sztuki (obecnie Instytut Sztuki PAN). Młodzieńcze zainteresowania okazały się trwałe. Pan Śledziewski jest autorem wielu cennych publikacji z zakresu kultury ludowej. Zorganizował ok. 50 badań terenowych, konkursów i wystaw sztuki ludowej w kraju i za granicą, m.in. w Karlsruhe, Stuttgarcie i Norymberdze. Pan Śledziewski jest znany uczestnikom Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej, bowiem od 25 lat zasiada w Radzie Artystycznej tarnogrodzkiej imprezy teatralnej.

Dzięki jego uprzejmości możemy podziwiać w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury jedyną w swoim rodzaju wystawę: "Polskie wycinanki ludowe ze zbiorów Antoniego Śledziewskiego".

Wycinanki i wielobarwne naklejanki były charakterystyczną ozdobą wiejskich izb z przełomu XIX i XX wieku. Sztukę tę uprawiano głównie w Polsce środkowej i wschodniej. Mieszkania zdobiono przede wszystkim z okazji świąt i uroczystości rodzinnych. Dziewczęta i gospodynie każdą wolną chwilę spędzały na tworzeniu oryginalnych wycinanek. Tak nakazywała tradycja i wewnętrzna potrzeba czynienia życia barwniejszym.

Ekspozycja Pana Śledziewskiego zachwyca bogatą gamą form, kolorów i motywów zdobniczych. Misternie wycinane "leluje", kółka, barwne drzewka, gołąbki, pawiki i kogutki, ażurowe gwiazdy, "kodry" tematyczne i kwiatowe zostały wykonane z papieru za pomocą nożyc do strzyżenia owiec. Wyobrażenia i dłonie kobiet wyczarowały prawdziwe dzieła sztuki.

Niestety, wycinkarstwo ludowe zanika. Piękne ozdoby z papieru glansowanego i bibułki są obecnie wykonywane przede wszystkim na konkursy lub dla potrzeb galerii.

Wystawa wycinanek, którą mamy przyjemność oglądać, to piękny i godny naśladowania wzór pielęgnowania i przekazywania polskich tradycji kulturowych.

E.M.

Z cyklu wiejskie teatry w swojej stolicy.

Tarnogród, miasteczko na południowym krańcu województwa lubelskiego, często nazywane jest stolicą wiejskiego teatru. Tego miana nie zyskałoby pewnie, gdyby nie było coroczne spotkania wiejskich zespołów teatralnych. Tak już od 28 lat do Tarnogrodu przyjeżdżają zespoły, aby zaprezentować swój dorobek.

Inicjatywa sejmikowania objęła cały kraj a dokonania są imponujące. Dotychczas odbyło się 100 przeglądów międzywojewódzkich, około 1000 zaprezentowanych widowisk, spośród których ponad 250 zostało zaproszonych do Tarnogrodu – w uznaniu teatralnej jakości na sejmik finałowy.

Liczyby są imponujące, ale mógłby ktoś zapytać: po co ten wysiłek jaki jest cel, co chcemy osiągnąć. Za odpowiedź wystarczy refleksja zapisana przez prof. Jana Skotnickiego, jednego ze stałych uczestników sejmików: Po wieczornej dyskusji, poszedłem do jednego z aktorów i zapytałem, skąd wzięli stare sprzęty i narzędzia i w ogóle, dlaczego robią wszystko w taki właśnie sposób. Spojrzał na mnie nieco z góry. – "Proszę pana, jeśli my tego nie przechowamy dla młodszych, kto za nas zrobi?" - Myślę, że w tej prostej odpowiedzi tkwi sens sejmikowych spotkań.

Tak na scenie prezentowany jest autentyczny sprzęt. Jeszcze spróbować można wiejskiego ciasta z buraków ćwikłowych, pierogów z grzybami, a nawet z prosem, nalewek na pigwie i orzechach. Zespoły wprost ze sceny niosą miskę pocałunków z miękkiego ciasta z ziemniakami (po naszymu-kopytek)... Często ser suszony z chlebem w przetaku.

Gdyby nie tarnogrodzkie ogólnopolskie sejmiki, kto wie, co stałoby się z wiejskim teatrem ... Może już by nie istniał? Może wraz z nim w zapomnienie by odeszły regionalne obrzędy i zwyczaje: drepciny, na które schodzili się sąsiedzi, by pomóc w udeptywaniu nowej, glinianej podłogi; tajemnica warsztatu krycia dachu strzeszokami; przygotowanie – za pomocą wituchów, koziołków, motowideł, smowedeł – przędzy do tkania na krosnach; wykonywanych podczas Kusych dni / przełom postu i kamawału / Kobiacy "taniec na konopie i owies", który zapewnić miał dobre plony.

W tegorocznej XX Jubileuszowej edycji Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w dniach 17, 18 i 19 października występują następujące zespoły:

1) Zespół teatralny z Bidaczowa powiat biłgorajski "Ach te wdowy" reż. Irena Potocka. Zaprezentował się w 1985 na II Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej z Zespołem Obrzędowym z Bukowej "Wigilia".

1987 rok - Zespół Teatralny z Dereźni "Ścieżką przez pole"

V Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej

1989 rok - VI Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej

1991 rok - VIII Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Zespół Teatralny z Bukowej "Łubiorze"

- Zespół Obrzędowy z Rady Solskiej "Obieraczki"

1992 rok - IX Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej

- Zespół Teatralny z Bukowej "Zapościelarze"

1993 roku - X Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Obrzędowy z Rudy Śląskiej "Wiedźmy"

1994 roku - XI Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Zespół Obrzędowy z Bukowej "Powroziarze"

1995 roku - XII Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Zespół Obrzędowy z Rady Solskiej "Od sokoła do anioła"

- Zespół Teatralno - Obrzędowy "Gromniczna"

1996 roku - XIII Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Zespół Teatralno - Obrzędowy z Bukowej "Na Święto Szczepana"

1998 roku - XV Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Zespołem Obrzędowym z Bukowej "Zaloty"

1999 roku - XVI Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wiejskich

- Zespół Teatralny z Bukowej "Wigilia Bukowska"

Zespół teatralny z Bidaczowa Starego.

reżyserem zaś od lat 20- tu Kazimierz Witkowski.

Powstała na kanwie zespołu śpiewaczego 1999r. doszedł do wniosku, że zabawa w teatr jest pasjonująca. Od tej pory teatr jest dominującą formą działalności w Bidaczkowie, pracuje pod opieką Gminnego Ośrodka Kultury w Biłgoraju. Dzisiaj zaprezentuje jeden dzień z życia wdów. "Wdowy" były grane wielokrotnie na terenie gminy i cieszyły się dużym uznaniem widzów.

Spektakl odzwierciedla status stanu wdowiego w opinii środowiska wiejskiego. U jednych budzi współczucie, u innych zwłaszcza kobiet – zagrożenie, dla wielu jest obiektem złośliwych docinek, jak sobie z tym radzą?, odpowiedź zawiera się w spektaklu. Widowisko utrzymane w charakterze komediowym.

2) Zespół "Podlesianie" ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Trzebosi /pow. rzeszowski woj. podkarpackie / "Kolęda z rajem". Opiekun zespołu: Marta Lisowska .

Zespół folklorystyczny "Podlesianie" istnieje od grudnia 2001 roku i działa przy Szkole Podstawowej nr. 2 w Trzebosi; gmina Sokółów Małopolski; powiat rzeszowski. W skład grupy wchodzi dzieci w wieku 10-13 lat. Mali aktorzy są bardzo chętni do pracy i z zapałem wykonują potrzebne stroje i rekwizyty oraz stroje, często angażując swoich rodziców ze względu na to, że zespół stale boryka się z problemami finansowymi.

Do najważniejszych osiągnięć zespołu należą:

- II miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Widowisk Kolędniczych; Kolbuszowa 2003;

- III Nagroda w Konkursie na Najlepszą Grupę Kolędniczą w Małopolsce „Pastuszkowe kolędowanie”; Podegrodzie – Nowy Sącz 2003;

- Wyróżnienie w X Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Dziecięcej „Dziecko w folklorze” Baranów Sandomierski 2003r;

- Wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie "Obrzędy i zwyczaje ludowe" Tyczyn 2003;

- I- miejsce w konkursach gminnych.

Zakwalifikowanie się do przeglądu centralnego jest dla nas najcenniejszym wyróżnieniem, biorąc pod uwagę fakt, iż nasza szkoła liczy tylko 83 uczniów, leży na obrzeżach gminy, z dala od wielkich miejscowości i szlaków komunikacyjnych, na terenie ,gdzie panuje ogromne bezrobocie.

3) Amatorski Zespół Teatralny z Nieciecza / pow. tarnowski woj. małopolskie /

"Wesele niecieckie". Opiekun zespołu – Maria Witkowska

Amatorski Zespół Teatralny z Nieciecza z powiatu tarnowskiego województwa małopolskiego jest teatrem z tradycją. W roku 2001 obchodził 85 – lecie swojej działalności i za wyjątkiem czasu II – giej wojny światowej był i jest czynny.

Warto więc sobie uzmysłowić, że w czasie tym przewinęły się więcej niż trzy pokolenia Niecieczan i nigdy nie brakowało ludzi oddanych teatrowi.

Do grania wykorzystywany jest okres jesienno – zimowy. Na deskach naszej sceny gościły między innymi tacy autorzy sztuk jak: Fredro, Molier, Rostworowski, Gogol, Bałucki oraz twórcy pięknych wodewili jak: Krumłowski czy Turski; z mniej znanych Reinschussel.

Teatr brał udział w wielu przeglądach i konkursach. Między innymi w roku 1986 w Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Piłźnie. W latach ostatnich występował trzy razy na deskach Teatru Ludowego w Krakowie. W latach 2001 i 2002 biorąc udział w Małopolskich Przeglądach Teatrów Wiejskich w Wiśniowej koło Myślenic uzyskał bardzo dobrą ocenę i z "Weselem Niecieckim" znalazł się na XXVIII Międzywojewódzkim Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Tarnogrodzie. Prezentowany tu obraz sceniczny przedstawia autentyczny obyczaj weselny pierwszych lat XX wieku – a więc taki jaki miał miejsce 100 lat temu w Niecieczy, w mowie i w stroju. Autorem "Wesela" jest Nieciecznini nieżyjący już Zygmunt Wrzosek. Spotkacie się tam państwo z nazwami miejscowości, pól, dla nas nieznanymi, dla nas swoistymi. Nieciecz położona jest nad dolnym biegiem Dunajca.

Od 9 lat kierownikiem zespołu teatralnego jest Maria Witkowska,

4) Zespół " Dzieci Kujaw" z Brześcia Kujawskiego "Oczepiny"/ województwo kujawsko – pomorskie pow.włocławaski/

Zespół "Dzieci Kujaw" powstał w 1997 roku, przy Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Brześciu Kujawskim. Założycielami byli: ówczesny dyrektor placówki Arkadiusz Gąsiorowski, choreograf Jadwiga Kurant i muzyk Tadeusz Zieliński. Od czerwca b.r. choreografami zespołu są Karol Abramek i Dorota Bożęda – Wilczura.

Przez sześć lat istnienia, zespół dorobił się bogatego repertuaru kujawskiego, kilku widowisk obrzędowych, historycznych a także tańców z poza regionu. Wielokrotnie otrzymywał miano laureata na przeglądach w Lubiewie, Bydgoszczy, Płocku, Gorzowie Wielkopolskim, Baranowie Sandomierskim czy Kaczorach k/Piły.

W ubiegłym roku zespół wziął udział w Międzynarodowym festiwalu Folklorystycznym w Brusach, a w maju tego roku, jako jedyny z regionu, uczestniczył w "Majówce dla Papieża" nagrywanej w sali im. Witolda Lutosławskiego Polskiego Radia.

W Tarnogrodzie grupy dorosła i młodzieżowa, zaprezentują część wesela "Oczepiny" do którego scenariusz napisali Jadwiga Kurant i Tadeusz Zieliński w reżyserii Jadwigi Kurant, Tadeusza Zielińskiego, Julii Skowrońskiej, Doroty Bożędy-Wilczury i Karola Abramka.

5) Zespół Folklorystyczny "Dębowiacy" z Sompolna /woj.wielkopolskie pow. koniński/

"Potarczyny w karczmie czyli wywóz żeńcówch"- kierownik zespołu Alfred Łukaszewski

Laureaci wielu przeglądów, zdobywcy wielu nagród. W 2000 roku brali udział w XXXIX Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu n / Wisłą. Kapela i zespół Kujaw Borowych "Dębowiacy" działają od 1995, obecnie pod patronatem i z siedzibą w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Sompolnie.

6) Zespół Folklorystyczny z Popowic /woj. łódzkie pow. wieluński/ "Śmigus-dungus" kierownik zespołu - Edwarda Lach

Zespół powstał w 1989r. We wrześniu 1989r. zadebiutował na Przeglądzie Zespołów Ludowych województwa sieradzkiego w Konopnicy prezentując piosenki ludowe. Od roku 1990 członków zespołu zafascynował teatr obrzędowy. W okresie 14 lat powstało 10 sztuk teatralno – obrzędowych, które prezentowaliśmy w różnych miejscowościach Polski na przeglądach wojewódzkich, sejmikach międzywojewódzkich i ogólnopolskich. Do Tarnogrodu został zaproszony po raz szósty. Nasze obrzędy to:

1991r. - VIII Ogólnopolski Sejmik - „Wywoziny”,

1992r. - IX Ogólnopolski sejmik - „Pępkowe”

1993r. - X Ogólnopolski sejmik - „Zamówiny”

1994r. - XI Ogólnopolski sejmik - „Dzień wigilijny”

1997r. - XIV Ogólnopolski sejmik - „Dzień Matki Boskiej Gromnicznej” oraz „Przedwigilijny wieczór”, „Blokada”, „Wielkie Piątek w Krzyworzece”, „Wesele Wieluńskie”, „Śmigus-dyngus”.

Poza teatrem prowadzimy ożywioną działalność na płaszczyźnie śpiewaczej, kabaretowej i tanecznej. Pieśni ludowe z naszego regionu, kabaretowe oraz skecze i monologi prezentujemy na różnych festiwalach i festynach w okolicznych miejscowościach.

W 1995r. na Festiwalu Śpiewaków i Kapel Ludowych w Kazimierzu Dolnym otrzymaliśmy nagrodę im. prof. Burszty.

W 2001r. I nagrodę uzyskaliśmy na Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie.

Bieżący rok był dla nas bardzo taskawy, bo w Radomiu wręczono nam Nagrodę im. Oskara Kolberga w uznaniu zasług dla kultury ludowej

7) Kabaret "EWG" /Ekipa Wesołych Gawędziarzy/ z Doruchowa / woj.wielkopolskie, pow.ostrzeszowski/ "Zygziem przez wieś" Kierownik zespołu – Stanisław Janicki

Kabaret E.W.G. powstał w roku 2000 w Bobrownikach, od 2002r. działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Doruchowie. W swoim repertuarze głównie opiera się na własnych tekstach pisanych przez członków zespołu Stanisława Janickiego i Ryszarda Mazura. Dialogi piosenki traktują o problemach z jakimi boryka się polska wieś. / zamykanie małych szkół, rentowność gospodarstw rolnych, bezrobocie, strach przed Unią i polityka lokalna /

Dotychczas kabaret występował na lokalnych imprezach okolicznościowych, a pierwszym sukcesem było zakwalifikowanie do udziału w XX Międzywojewódzkim Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Bokówcu Górnym w roku 2003r.

8) Kabaret "Kłapa" z Żegocina "Dyrkom do Europy" /woj.wielkopolskie, pow.pleszewski/ Kierownik Zespołu: Zofia Zawada

9) Zespół Pieśni i Tańca "Koronka" z Bobowej /woj.małopolskie, pow.nowosądecki/ "Zmówiny" – kierownik zespołu – Celina Job

Pod patronatem Centrum Kultury w Bobowej działa Zespół Pieśni i Tańca "Koronka", który powstał w 2002 roku, choreografem jest Jerzy Kurcab a kierownikiem administracyjnym Celina Job. "Koronka" to zespół, który prezentuje pieśni, tańce, zwyczaje i obrzędy Podgórzan Zachodnich, geograficznie Pogórza Ciężkowicko – Roznowskie.

Do największych osiągnięć Zespołu Pieśni i Tańca "Koronka" należą :

- udział w festiwalu Górali Polskich w Żywcu, Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Góralskich w Zakopanem, Wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Obrzędowych w Czarnym Dunajcu i Bukowinie Tatrzańskiej oraz Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej.

10) Zespół Obrzędowy "Grusza" z Rzeręczyc /woj.śląskie,pow. częstochowski/ "Pochówek" Kierownik zespołu: Janina Gołdy

Zespół "Grusza" powstał 1994 roku, kierownikiem zespołu jest Pani Janina Gołdy, która pisze na potrzeby zespołu scenariusze. Wszystkie obrzędy są jej autorstwa. W swoim repertuarze posiadają takie obrzędy , jak: "Jak to ze lnem bywało", "Majówka", " Tajemnice różańcowe", "Pochówek". Najważniejsze sukcesy to Przegląd Zespołów Obrzędowych (94)- I miejsce , następne lata –II i III miejsce. Regionalny Przegląd Zespołów Ludowych "Nasze Korzenie" – Katowice – Nikiszowiec – I miejsce, rok 2000, w tym samym roku udział w Wojewódzkim Przeglądzie Obrzędów Wiosennych i Pieśni - Żory – II miejsce. Ponadto Zespół wziął udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych – Kazimierz nad Wisłą – 99r.

Rok 2003 – zespół zajął II drugie miejsce w Przeglądzie Zespołów Ludowych "Wici" w Chorzowie. W/w roku w Bukowinie Tatrzańskiej, wziął udział w Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych gdzie zajęli I miejsce.

11) Zespół Teatralny "K.G.W" z Trzcinka /woj.mazowieckie, pow.siedlecki/ "Nowosiedliny" kierownik zespołu – Barbara Brodzik

12) Teatr Wiejski z Krasewa /woj.lubelskie, pow.radzyński/ "Wielki Czwartek" kierownik zespołu – Jadwiga Danieluk.

ZAPRASZAMY



Zespół Teatralny z Bidaczowa (woj. lubelskie, pow. bitgórski)

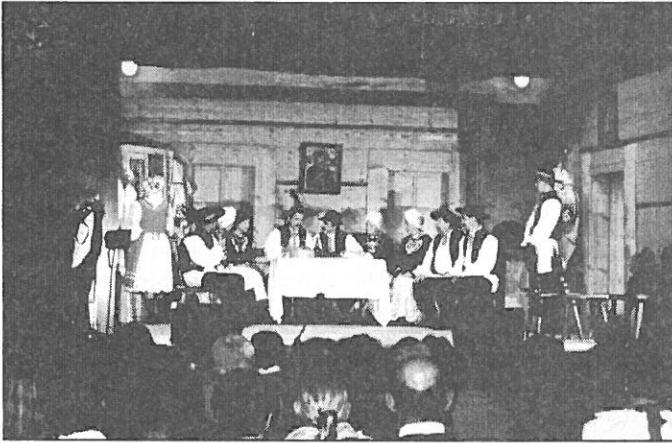


Zespół „Dzieci Kujaw” z Brześcia Kujawskiego (woj. kujawsko-pomorskie, pow. włocławski)



Kabaret EWG z Doruchowa (woj. wielkopolskie, pow. ostrzeszowski)

Kabaret „Kłapa” z Żegocina (woj. wielkopolskie, pow. puszewski)



Zespół Pieśni i Tańca „Koronka” z Bobowej
(woj. małopolskie, pow. nowosądecki)



Zespół Teatralny KGW z Krasewa
(woj. lubelskie, pow. radzyński)



Zespół „Podlesianie” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Trzebosi
(woj. podkarpackie, pow. rzeszowski)



Zespół Teatralny KGW z Trzcinka
(woj. mazowieckie, pow. siedlecki)



Zespół Obrzędowy „Grusza” z Rzęzyc
(woj. śląskie, pow. częstochowski)



Zespół Folklorystyczny z Popowic
(woj. Łódzkie, pow. wieluński)



Amatorski Zespół Teatralny z Nieciecza
(woj. małopolskie, pow. tarnowski)



Zespół Folklorystyczny „Dębowiacy” z Sompolna
(woj. wielkopolskie, pow. koniński)

POLSKI BANK KOMÓREK MACIERZYSTYCH

"Do połowy 2002 roku w kilkudziesięciu ośrodkach na świecie pobrano i zamrożono 112 000 porcji krwi pępowinowej. Wykonano ponad 2 300 zabiegów jej przeszczepienia, przede wszystkim u dzieci chorych na białaczkę i inne choroby nowotworowe, a także w różnych rodzajach niedokrwistości oraz upośledzeniu układu odpornościowego. Przeszczepione komórki macierzyste przyczyniły się u tych chorych do odbudowy układu krwiotwórczego i odpornościowego. Zachęcające wyniki tej metody leczenia, jak również możliwości zastosowania jej w różnych chorobach powodują, że na świecie rośnie stale liczba banków krwi pępowinowej. Jednym z nich jest Polski Bank Komórek Macierzystych, który zapewnia fachowe i bezpieczne pobranie, zamrożenie i wieloletnie przechowywanie krwi pępowinowej."

Co to są komórki macierzyste?

Są to pierwotne komórki dające początek wszystkim komórkom naszego organizmu, tj. komórkom tkanki nerwowej, kostnej, mięśniowej i komórkom krwi.

Wyróżnia się dwa rodzaje komórek macierzystych:

1. embrionalne, pierwotne komórki macierzyste występujące na etapie życia płodowego;
2. komórki macierzyste tkanek występujące w krwi pępowinowej oraz w tkankach dorosłego organizmu człowieka (m.in. w szpiku, jelitach, naskórku, tkance nerwowej, krwi, siatkówce oka).
Komórki macierzyste występują w organizmie przez całe jego życie. W okresie życia płodowego występują embrionalne komórki macierzyste, które mogą różnicować się, dając początek komórkom różnych tkanek organizmu. W późniejszym okresie życia komórki macierzyste, ukierunkowane bardziej od embrionalnych, występują przede wszystkim w tych tkankach, w których istnieje konieczność stałego wytwarzania nowych komórek, jak np. w szpiku, skórze lub jelitach. Obecne są również w krwi obwodowej i krwi pępowinowej.

Zalety komórek macierzystych z krwi pępowinowej:

- komórki macierzyste krwi pępowinowej są bardziej skłonne do różnicowania oraz mają większą dynamikę podziałów komórkowych w porównaniu z komórkami macierzystymi pozyskiwanymi od dorosłego człowieka ze szpiku lub krwi obwodowej;
- komórki krwi pępowinowej nie zawierają komórek nowotworowych, które powstają w późniejszym okresie życia pod wpływem środowiska zewnętrznego;
- prawdopodobieństwo zgodności tkankowej komórek macierzystych między rodzeństwem jest większe w przypadku komórek macierzystych z krwi pępowinowej (ok. 50%) w porównaniu z komórkami ze szpiku (ok. 25%);
- komórki macierzyste charakteryzują się mniejszą aktywnością immunologiczną, dzięki czemu ich przeszczepienie powoduje mniej powikłań u biorcy;
- teoretycznie brak jest reakcji odrzucenia przeszczepu w przypadku, kiedy dawcą i biorcą jest ten sam człowiek;

Procedura pobrania krwi pępowinowej:

Krew pępowinową można pobrać tylko raz w życiu – właśnie w chwili porodu. Jest to nieoceniony skarb, który w przyszłości może uratować życie Państwa dziecku – taka swoista polisa na życie.

Procedura pobierania krwi pępowinowej jest prosta, całkowicie nieinwazyjna, nie zaburza normalnego przebiegu porodu, stosuje się ją tuż po urodzeniu i odpepnieniu dziecka, dzięki czemu cały proces jest bezbolesny zarówno dla dziecka jak i dla matki. Taka procedura eliminuje także ryzyko zainfekowania krwiobiegu dziecka.

Następnie po odpowiednich badaniach krew jest zamrażana i przechowywana w wyspecjalizowanym banku krwi, pozostając w nim do dyspozycji Państwa dziecka.

Czy krew pępowinowa może być przyszłością medycyny?

Krew pępowinowa jest bogatym i łatwo dostępnym źródłem komórek macierzystych, które coraz częściej są wykorzystywane w leczeniu wielu chorób, takich jak białaczki i niektóre inne choroby nowotworowe, a także anemia aplastyczna i sierpowata oraz ciężkie niedobory odporności.

Ostatnie doniesienia naukowe świadczą o tym, że w niedalekiej przyszłości komórki macierzyste będzie można także wykorzystać w medycynie, np. w celu regeneracji tkanki mięśniowej (np. komórek mięśnia sercowego), komórek nerwowych (w chorobie Alzheimera, chorobie Parkinsona), w leczeniu cukrzycy itp.

Zalety prywatnego bankowania:

1. Komórki macierzyste pozyskane z krwi pępowinowej bankowane w Polskim Banku Komórek Macierzystych (PBKM) są wyłączną własnością dziecka, od którego pobrano krew.
2. W medycynie uzasadnionych przypadkach krew może być wykorzystana przez rodzeństwo lub krewnych dziecka, którego własnością są komórki zdeponowane w banku.
3. Indywidualne przechowywanie komórek macierzystych umożliwi dziecku wybór dodatkowego sposobu leczenia w przypadku wystąpienia u niego ciężkiej choroby, w której mogą być wykorzystane komórki macierzyste.
4. Czas, jaki mija od rozpoznania choroby i decyzji o potrzebie transplantacji komórek macierzystych wynosi 2-3 tygodnie.
5. Komórki macierzyste zdeponowane w PBKM są dostępne w każdej chwili, kiedy tylko są potrzebne.
6. Teoretycznie brak jest możliwości wystąpienia reakcji odrzucenia przeszczepu.
7. Każda próbka oraz dokumenty są oznakowane indywidualnym kodem, dlatego ich zamiana jest niemożliwa.
8. PBKM stosuje kontrolowany proces zamrażania gwarantujący bardzo wysoką żywotność komórek po rozmrożeniu.
9. PBKM przeprowadza szereg badań wirusologicznych i bakteriologicznych gwarantujących bezpieczeństwo pobranej krwi.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w następujących placówkach Polskiego Banku Komórek Macierzystych:

Bank i laboratorium:
Centrum Zdrowia Dziecka
Al. Dzieci Polskich 20
04-730 Warszawa

Biuro:
Ul. Grzybowska 2/41
00-131 Warszawa

Na podstawie biuletynu PBKM opracowała *Ewa Cichocka*

KOŁO DIABETYKÓW

Dnia 26 06 2003 w Tarnogrodzie z inicjatywy lekarzy NZOZ „Przychodnia Lekarska” odbyło się spotkanie pacjentów chorych na cukrzycę z terenu gminy Tarnogród. Celem spotkania było założenie Koła Diabetyków nr 1 przy Polskim Towarzystwie Diabetyków reaktywowanego po wielu latach przerwy w działalności. W zebraniu wzięły udział 43 osoby oraz przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Diabetyków, Ryszard Tywoniuk i Krzysztof Marek.

Spośród uczestników wybrano zarząd koła w składzie :

PRZEWODNICZĄCY	ZDZISŁAW KARCZMARZYK
V – PRZEWODNICZĄCY	JANUSZ BUŃKO
SEKRETARZ	KRYSTYNA KULASZA
SKARBNIK	JANINA MAGOCH
CZŁONEK	ROMAN CICHOCKI

Następnie dyskutowano nad planem działalności koła. Ustalono, że koło zajmie się :

- Propagowaniem wiedzy o cukrzycy
- Profilaktyką cukrzycy
- Szkoleniem pacjentów w podawaniu leków i kontroli poziomu cukru
- Organizowaniem spotkań z lekarzami i pielęgniarkami NZOZ w Tarnogrodzie
- Organizowaniem spotkań z lekarzami specjalistami np. okulistami
- Szkoleniem na tematy dietetyczne
- Pomocą prawną
- Pomocą w uzyskiwaniu skierowań na leczenie sanatoryjne
- Organizowaniem spotkań z przedstawicielami firm farmaceutycznych – szkolenia
- Współpracą z samorządem lokalnym

Ustalono termin spotkań na pierwszy czwartek miesiąca, spotkania odbywać się będą w pomieszczeniach Tarnogrodzkiego Domu Kultury o godz. 16⁰⁰.

Tablica informacyjna Koła znajduje się w Przychodni w Tarnogrodzie na parterze.

Umieszczone są na niej aktualne informacje i terminy oraz plan następnych spotkań.

GROMI RÓŻANIEC

Sezon 2003/2004 jest trzecim sezonem LKS „GROM” Różaniec w klasie okręgowej. Po spadku w roku ubiegłym Victorii Łukowa, Chmielek i Tanwi Majdan Stary jesteśmy, obok Beniaminka z Księżpola, jedynym przedstawicielem powiatu biłgorajskiego w tej klasie rozgrywkowej. W poprzednich latach LKS „GROM” plasował się odpowiednio na siódmym i dziesiątym miejscu. Jakie miejsce przypadnie naszej drużynie w tym sezonie? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na tak zadane pytanie. Ten rok był dla naszego klubu bowiem szczególnie trudny. Nerwowa walka do ostatniego meczu o pozostanie w okręgówce zbiegła się w czasie z chorobą wieloletniego Prezesa, Antoniego Buńko. Zawodnicy swoją walkę wygrali, Grom pozostał w okręgówce, niestety, Prezes swój najważniejszy mecz, mecz o życie, przegrał i odszedł od nas na dwie kolejki przed końcem sezonu 2002/2003, pozostawiając całą różaniecką społeczność sportową w nieutulonym żalu. Odszedł bowiem człowiek, który całe swoje serce, cały wolny czas poświęcał Gromowi, człowiek który w trudnych chwilach podnosił na duchu, potrafił właściwie umotywić, doradzić, a jeśli wymagały tego okoliczności, również zrugać. Była to osoba, która cementowała całą drużynę, a jednocześnie potrafiła dla naszego klubu wytworzyć wśród lokalnego społeczeństwa atmosferę przychylności. Brak tego człowieka

stworzył poważny problem, przed którym stanęło stowarzyszenie GROM Różaniec. Koniecznością stało się znalezienie osoby, która kontynuowałaby dzieło rozpoczęte przez Prezesa. Na lipcowym walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia został wybrany nowy prezes w osobie Henryka Buńko, jednocześnie został poszerzony skład zarządu o osobę p. Stanisława Gmitera. Już podczas lipcowych przygotowań do nowego sezonu przed tak ukonstytuowanym zarządem pojawiły się pierwsze, niezwykle trudne problemy.

Chęć opuszczenia naszej drużyny wyraziło trzech zawodników, z których dwóch było zawodnikami decydującymi w znacznej mierze o obliczu piłkarskim Gromu. Koniecznością chwili stało się ściągnięcie

pełnowartościowych zastępców na ich miejsce. Dzięki działaniom trenera, jak i zawodników do Gromu trafił Dariusz Engiel z Sokoła Zwierzyniec, Dariusz Tabała i Damian Dolina z Tarpana Korchów. W ten sposób ukształtowana drużyna w lipcu i sierpniu rozegrała szereg meczów kontrolnych z drużynami naszych klas, z których wszystkie zostały rozstrzygnięte na naszą korzyść, szczególnie wrażenie wywarło na obserwatorach spektakularne pokonanie 12:2 Aleksandrii Aleksandrów. W sierpniu podczas inauguracji sezonu 2003/2004 Grom niespodzianie uległ na wyjeździe Dremetowi Susiec 2:1, a następnie u siebie drużynie Echo Zawada 2:0. Po drugim meczu spotkała nas kolejna dotkliwa strata, która w liczne szeregi naszych kibiców i zawodników wprowadziła zwątpienie. Na skutek zakulisowych działań i nacisków kierownictwa klubu Victoria Łukowa Chmielek, wbrew swej woli, klub nasz musiał opuścić Jerzy Łuszczek, filar naszej drużyny, zawodnik, który nie bał się brać odpowiedzialności na swoje barki. W konsekwencji zostaliśmy z jednym napastnikiem i dwutygodniowym okresem czasu do zamknięcia okna transferowego na znalezienie zastępcy Jurka. Takim człowiekiem okazał się Piotrek Leszczyński sprowadzony z Energetyka Zamość. W kolejnych meczach, również dzięki bramkom Piotrka, Grom pokonał na wyjeździe 0:3 Koronę Łaszczów i 2:3 Nord Wysokie, zremisował 2:2 ze Spartą Woźuczyn, przegrał 2:1 z Ostoją Skierbieszów, 0:3 z Roztoczem Szczepieszyn, 5:2 z Hetmanem II Zamość, wygrał 2:1 z Krysztalem Werbkowice, zremisował 1:1 z Sokołem Zwierzyniec,

wygrał 1:0 z Releaxsem Księżpól i 2:4 z Iskrą Koniuchy. Po tych spotkaniach można zauważyć, iż różnie doświadczenie i umiejętności w sprawnym kierowaniu drużyną Bogdana Antolaka, który już drugi sezon poprowadzi Grom Różaniec w lidze okręgowej. Również poszczególni zawodnicy sukcesywnie podnoszą swoje umiejętności i zdobywają rutynę oraz pewien szlif piłkarski niezbędny w tej klasie rozgrywkowej. Niezmiernie naszym sojusznikiem są kibice, którzy bez względu na osiągnięte wyniki starają się wspierać tak materialnie jak i poprzez prace społeczne wykonywane na rzecz klubu oraz kibicowanie

w najodleglejszych zakątkach dawnego województwa zamojskiego. To dzięki nim atmosfera na naszych meczach jest gorąca, to oni stale są trzynastym zawodnikiem Gromu Różaniec.

Henryk Buńko



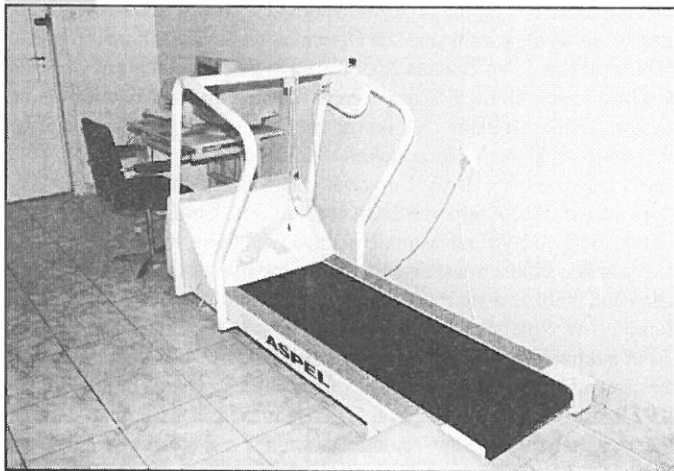
W SZPITALU

W Szpitalu w Tarnogrodzie przy Oddziale Wewnętrznym funkcjonuje od 2 lat pracownia diagnostyczna. Wykonywane są w niej następujące badania:

Monitorowanie holterowskie EKG – wykonywane są od 03.01.2002r. Do chwili obecnej wykonano – 660 badań. Badania wykonywane są pacjentom leżącym na Oddz. Wewnętrznym w Tarnogrodzie, jeżeli są do tego wskazania medyczne oraz pacjentom ambulatoryjnym mającym skierowania z Poradni Specjalistycznych. Okres oczekiwania na to badanie wynosi do kilku dni. Ze względu na to, że posiadamy tylko dwa rejestratory w razie większej ilości skierowań z Poradni Specjalistycznych okres oczekiwania może się wydłużyć.

Próba wysiłkowa na bieżni wykonywana jest od 02.01.2003r. Do tej pory wykonano 245 testów. Próby wysiłkowe wykonywane są pacjentom leżącym na Oddz. Wewnętrznym w Tarnogrodzie, jeżeli są do tego wskazania medyczne oraz pacjentom ze skierowaniami z Poradni Specjalistycznych. Okres oczekiwania dla pacjentów ambulatoryjnych jest krótki i wynosi do kilku dni. Testów wysiłkowych możemy wykonać kilka dziennie od 3–6 a w praktyce oznacza to, że przy obecnych wskazaniach praktycznie nie będzie kolejek dłuższych niż 5-7 dni.

USG jamy brzusznej – W tym roku wykonano – 800 badań. Badania USG wykonywane są większości pacjentom leżącym na Oddz. Wewnętrznym oraz pacjentom ambulatoryjnym mającym skierowanie od lekarzy POZ i lekarzy pracujących w Poradniach Specjalistycznych. Badania USG wykonywane są praktycznie na bieżąco.



LWÓW - polskimi śladami

Tytuł cyklu – "Spacerkiem po okolicy" może nie pasować do tematu Lwowa – gdyż jest to miasto położone już za granicą Polski, która to granica może nieco zniechęcać do odwiedzenia tego miasta. Jest jednak Lwów położony około 100 km w linii prostej od Tarnogrodu na Roztoczu, które zaczynając się w okolicach Kraśnika, ciągnie się wąskim pasem jeszcze kawałek za wspomniany Lemberg. Pomimo tego, że od ponad 60 lat nie leży on w granicach Polski, to mniejszość polska jest tam dość liczna i odwiedzają to miasto coraz liczniejsze polskie wycieczki, gdyż miasto pamięta jeszcze dobrze polską świetność grodu nad Pełtwią. Może zaciekać fakt, że Lwów leży na linii europejskiego działu wodnego, oddzielającej zlewisko Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. Neogotycki kościół św. Elżbiety jest położony dokładnie wzdłuż linii tego działu, więc gdy krople deszczu spadają po jednej stronie kościoła to popłyną do Morza Bałtyckiego, te które spadną po drugiej popłyną do Morza Czarnego.

Na początek trochę historii. Podobnie jak Rzym położony jest Lwów na siedmiu pagórkach, na których to



zlokalizował go książę halicki Danyło w 1240 roku i nazwał go od imienia swego syna - Lwowem. Jednak w granicach Polski znalazł się on dopiero za panowania króla Kazimierza Wielkiego, gdy ostatni książę Rusi Halickiej Bolesław Trojdenowicz, oddał się pod panowanie Polski. Król Kazimierz nadał miastu prawo magdeburskie, zbudował mury dookoła grodu, oraz dwa zamki z kamienia – Wysoki i Niski. Obowiązkiem każdej wycieczki jest wdrapać się na Wysoki Zamek, skąd rozciąga się najpiękniejsza panorama c.k. grodu. Można stamtąd podziwiać mozaikę parków przeplatających się z dachami i wieżami lwowskich zabytków – Soboru św. Jura, kościoła Dominikanów, korniaktowskiej cerkwi Wniebowzięcia czy ratusza.

We Lwowie gościli też inni królowie – w pałacu arcybiskupów łacińskich przy Rynku pod obecnym numerem 9 gościł król Jagiełło z Jadwigą, a także Jan Kazimierz i Władysław IV. Na I piętrze tego pałacu zakończył życie nasz niezbyt fortunny król Michał Korybut Wiśniowiecki. Pod numerem 4 znajduje się Czarna Kamienica, zwana także królewską – odkąd jej właścicielem stał się król Jan III Sobieski.

Zwiedzanie powinno zacząć się od polskiej nekropolii - Cmentarz Orłąt. Wskutek dyrygowanej przez upadającą monarchię austro – węgierską walki pomiędzy Polakami i Ukraińcami o miasto na początku listopada 1918 zginęło wielu młodych ludzi, z których duża część była uczniami i studentami lwowskich uczelni i szkół. Jednak w latach powojennych aż do upadku komunizmu o cmentarzu nie wolno było wspominać – więc cmentarz niszczał. Na tym miejscu urządzono wysypisko, kolumnadę obok łuku triumfalnego zniszczył radziecki czołg, zaś do lat dziewięćdziesiątych ocalało tylko kilka grobów. Jednak w latach 90 – tych starania Polaków doprowadziły do rozpoczęcia renowacji cmentarza i obecnie jest on w większej części odrestaurowany.

Po wizycie na Cmentarzu Orłąt można swobodnie zacząć obchód po Cmentarzu Łyczakowskim, na którym z pewnością rozpoznamy sporo znanych nazwisk. Leżą tutaj: autorka "Moralności pani Dulskiej" – Gabriela Zapolska, Maria Konopnicka, Władysław Bełza (autor wiersza "Kto ty jesteś? Polak mały?"), Artur Grottger, Julian Konstanty Ordon (komendant reduty z warszawskiej Woli), Karol Szajnocha, Stefan Banach (matematyk, autor teorii przestrzeni liniowo – metrycznych). Jest to jeden z największych w Europie cmentarzy (powierzchnia jego liczy 40 ha), spacer po nim przypomina przechadzkę po mieście parku, w którym miast domów i kamienic mijane kaplice i sarkofagi – rzeźbiarskie arcydzieła – przeistaczają się w polską historię.

Obecnie reprezentacyjnym miejscem Lwowa jest Prospekt Swobody (dawne Wały Hetmańskie), który zaczyna się przy Teatrze Opery i Baletu – najpiękniejszym zabytku miasta. Otwarto ten gmach w 1842 roku premierą "Ślubów panieńskich" Fredry. Wybudował ten teatr Zygmunt Gorgolewski, zaś fundatorem był Stanisław hr. Skarbek. Zbudowano teatr na szesnastu tysiącach bali dębowych wbitych w bagniste dno, gdyż pod samym budynkiem, jak i pod całym Prospektem Swobody płynie Pełtew.

Niedaleko teatru znajduje się Katedra Łacińska, w

której do dzisiaj odprawia się msze po polsku i pracują polscy księża. Jest to kościół działający już od ponad sześciuset lat, gdyż kamień węgielny pod nią położył sam Kazimierz Wielki. W tym też miejscu w 1656 r. w czasie potopu szwedzkiego słynne śluby składał król Jan Kazimierz. Nieopodal Katedry znajduje się Kaplica Boimów, ufundowana przez kupiecką rodzinę

Niedaleko od katedry znajduje się Rynek z opisywanymi już kamienicami i umiejscowionym pośrodku Ratuszem, na rogach którego znajdują cztery bóstwa greckich. Kamienice wokół Rynku należały w odległych czasach do kupców lwowskich, którzy wykorzystując położenie Lwowa na skrzyżowaniu szlaków handlowych dość szybko się dorabiali majątków w czasach świetności miasta. Pod numerami 4 i 6 a także 24 mieści się Muzeum Historyczne z 250 tysiącami eksponatów, na które składają się znaleziska archeologiczne, starodruki, rękopisy, tkaniny i meble. Przed wojną mieściło się tu Muzeum Jana Sobieskiego i Muzeum Historyczne.

Idąc od Rynku ulicą Ruską dochodzimy do prawosławnej cerkwi Wniebowzięcia, wieża tej świątyni porównywana jest do wież kościołów florenckich. Przy cerkwi znajduje się Arsenał Królewski, wybudowany za czasów Władysława IV, gdy ten przygotowywał się do wyprawy na Turków, do której jednak nigdy nie doszło. Spod Arsenалу widać banię kościoła Dominikanów, który jest nazywany Lwowskim Westminsterem,



do którego to miana upoważnia tą świątynię ogromna liczba nagrobków i tablic nagrobnych dłuta m.in. Artura Grottgera, Bertela Thorwaldsena. Jeszcze do niedawna było tam Muzeum Historii Religii i Ateizmu, gdzie w latach komunistycznych pokazywano "prawdziwe oblicze katolicyzmu".

Kontynuując podróż należy wstąpić do Katedry Ormiańskiej, która jest kopią Katedry w Ani na Kaukazie, skąd to przywędrował ten lud. Świątynia prawdopodobnie pochodzi z XIV wieku, a została wybudowana przez śląskiego budowniczego Doringa. Katedrę możemy oglądać jedynie zza kraty bramy, skąd można zobaczyć jedynie renesansowy krużganek i obrośniętą dzikim winem kaplicę Męki Pańskiej.

Będąc we Lwowie nie można pominąć najbardziej lwowskiej ze lwowskich ulic, jaką jest ulica Łyczakowska. Przed wojną mieszkańcy tej ulicy uważali się za kogoś bez porównania lepszego od zwykłego mieszkańca Lwowa. Właśnie na tej ulicy urodzili się i mieszkali Szczepko i Tońko czyli Kazimierza Wajdy i Henryka Vogelfaengera – bohaterów przedwojennych filmów – "Będzie lepiej" i "Włóczędzy".

Lwów jest niepowtarzalny, to starodawne place i uliczki, kapliczki i kościoły sprawiają, że każdy kto tam choć raz był, zachwyci się tym miastem. Jego piękno odsłania się w zacisznych i brukowanych uliczkach i zaułkach, w starych budynkach, w bujnej zieleni parków, w nieprzemijającej wartości zabytków historii, architektury i sztuki.

Marcin Magoch

SAMORZĄD

Święto Plonów

Tegoroczne święto plonów odbyło się 31 sierpnia 2003r. w Różańcu I. O godz. 12.00 na placu szkolnym została odprawiona Msza Św., podczas której poświęcono chleb z tegorocznych zbiorów i wieńce dożynkowe. Burmistrz Tarnobrodu Michał Dec powitał wszystkich przybyłych gości. Znaleźli się wśród nich między innymi: Marszałka Województwa Lubelskiego Henryka Makarewicza reprezentował Dyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą i Przedsiębiorczości pan Piotr Sawicki, a Wojewodę Lubelskiego, Krzysztofa Kurowskiego - z-ca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego pułk. Włodzimierz Stańczyk oraz radny Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego pan Jan Kowalik, Starostę Biłgorajskiego, pana Stanisława Schodzińskiego reprezentował wicestarosta, pan Czesław Małyszek.

Po nabożeństwie korowód na czele z orkiestrą dętą i grupami wieńcowymi wyruszył na stadion, gdzie odbyło się widowisko obrzędowe z udziałem amatorskich zespołów artystycznych Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury oraz uczniów Szkoły Podstawowej w Różańcu I.

Dożynkowemu świętu towarzyszyło wiele imprez i wystaw. Swoje stoiska przygotowali: Zespół Doradztwa

Rolniczego z Sitna, Piekarnia KAPKA z Tarnobrodu oraz Zespół Szkół Agrotechnicznych i Ogólnokształcących z Różańca.

Podczas uroczystości dożynkowych rozstrzygnięto konkurs "Na najładniejszą posesję na terenie miasta i gminy Tarnobród", któremu patronował Burmistrz Tarnobrodu. Komisja oceniająca posesje przyznała 6 równorzędnych nagród w postaci podkaszarek ogrodowych. Otrzymali je: Bil Helena z Luchowa Górnego, Krasowski Henryk z Różańca I, Leszek i Maria Starońscy z Różańca II, Stefania i Eugeniusz Banach z Tarnobrodu, Tadeusz i Eugenia Adamiak z Tarnobrodu oraz Zbigniew i Beata Bartosik z Tarnobrodu. Nagrodę publiczności w postaci zestawu do podlewania ogrodu otrzymali Państwo Ryszard i Grażyna Cap z Różańca II.

Można było też podziwiać wystawę plodów rolnych, poplenerową po III Integracyjnych Warsztatach Artystycznych malarstwa, rzeźby i ceramiki "Malowany wschód" oraz zespołu teatralnego – "Wszystko zależy od dziadka".

Na naszą uroczystość dożynkową nadeszły od władz wojewódzkich i powiatowych listy gratulacyjne. Starostowie dożynek i pani Grażyna Malinger i pan Mariusz Graszka godnie reprezentowali rolników z całej gminy.

Kibice piłki nożnej mogli zobaczyć mecz pomiędzy drużyną Gromu Różaniec a Spartą Wożuczyn. Święto zakończyła zabawa ludowa.

Wykonanie budżetu Gminy Tarnogród z I półrocze 2003 r.

	Plan	Wykonanie	Wykonanie%
1.) DOCHODY OGÓŁEM	12,467,140	5156020	41,36
a) Subwencje w tym: subwencje oświatowe	5714,941 3654895	3278590 2249168	57,37 61,54
b) dotacje celowe z budżetu państwa	2106055	621870	0
c) środki pomocnicze UE	1497347	0	0
d) udziały w podatkach budżetu państwa	593,729	203,710	34,31
e) dochody własne (podatki, opłaty, dochody z imienia gminnego, wpłaty mieszkańców i inne)	2565068	1051,850	41,01
2.) PRZYCHODY (Planowane do osiągnięcia, pożyczki i kredyty)	1638035	598604	36,55
RAZEM DOCHODY I PRZYCHODY	14,105,175	5754624	40,80
3.) WYDATKI OGÓŁEM	13244675		39,75
Z tego:			
a) na inwestycje	4572919		21,12
b) na utrzymanie oświaty	4413960	2214562	50,18
c) na opiekę społeczną	1274510	677273	53,14
d) na administrację publiczną	1298128	652552	50,27
e) na kulturę i sport	672300	286946	42,69
f) na gospodarkę komunalną, remonty dróg i chodników, ochronę środowiska	455100	17678	3,89
g) na utrzymanie OSP	111000	53250	47,98
h) na obsługę długu (odsetki od pożyczek i kredytów)	100000	53250	47,98
i) na realizację programu rozwiązywania problemów alkoholowych	90000	21662	24,07
j) inne	256,758	303,811	118,33
4.) Rozchody (planowane spłaty rat zaciągniętych pożyczek i kredytów)	860500	457500	53,17

ZŁOTE GODY W TARNOGRODZIE

4 października 2003r. W Tarnogrodzie medale "Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" otrzymało 10 par między innymi: Bronisława i Jan Serafin z Różańca wspólnie przeżyli 58 lat, Janina i Andrzej Okapiec - 50 lat, Stanisława i Władysław Pawlik - 50 lat, Władysława i Jan Majcherz Luchowa Dolnego - 50 lat, Maria i Jan Sitarz 50 lat, Apolonia i Stanisław Skowronek z Luchowa Górnego 50 lat, z Woli Różanieckiej- Apolonia i Andrzej Buńko 50 lat, z Tarnogrodu 50 lat wspólnie przeżyli Anna i Henryk Banach, Władysława i Bronisław Grabias, Józefa i Józef Włodarczyk.

Aktu dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Burmistrz Tarnogrodu,



Pan Michał Dec przy udziale z-cy Burmistrza, Pana Mariana Mazurka i Przewodniczącego Rady, Pana Ryszarda Kowala. Burmistrz złożył życzenia Jubilatom oraz podziękował za trud pracy i wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny.

Świętujące pary łącznie wychowały 29 dzieci,

53 wnuków i 5 prawnuków. Całość uroczystości poprzedziła Msza Święta w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna przygotowana przez młodzież z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod kierownictwem Pana Andrzeja Kusiaka oraz Kapeli Ludowej z Tarnogrodzkiego Domu Kultury.



Tarnogród uroczystie obchodzi swoje dni

W latach 70 Tarnogród organizował swoje DNI. Cały cykl imprez odbywał się co roku w początkach maja, tradycja ta zaistniała po uroczystych obchodach 400-lecia w roku 1967. Pragnę przypomnieć mieszkańcom tym którzy uczestniczyli w tych przedsięwzięciach, bo jak wiadomo czas zrobił swoje i zatarły się ślady w pamięci. Pozostały jedynie znaczące dla Tarnogrodu inwestycje które do dziś funkcjonują. Przykładem takich może być sieć wodociągów, czy stacja C.P.N, a obecnie ORLEN. Najdoskonalszym jednak wydarzeniem było wydanie "Monografii historycznej Tarnogrodu" autorstwa ks. Depczyńskiego.

W latach tych z okazji obchodów Dni Tarnogrodu reaktywowano zespół teatralny który wystawił komedię Aleksandra Fredry "Gwałtu co się dzieje". Premiera została przyjęta bardzo gorąco. W widowisku brali udział nauczyciele, pracownicy zakładów pracy i młodzież. Występ zespołu był początkiem sejmikowania w Tarnogrodzie. Bardzo szybko poprzez organizację ogólnopolskich sejmików teatralnych miasto znalazło się na mapie kulturalnej kraju a obecnie jest niekwestionowaną stolicą teatru wiejskiego.

W latach 70 i 80 władze województwa ogłaszały konkursy na najlepiej zorganizowane Dni Miejscowości. W konkursach tych Tarnogród zawsze zdobywał czołowe miejsca a co się z tym wiąże nagrody w postaci sprzętu dla placówek kultury działających na terenie gminy tj. Klubu "RUCH" czy "KLUBU ROLNIKA".

Obecnie powracamy do tradycji i dzięki temu w dniach od 26 maja do 2 czerwca 2002 roku odbyły się Dni Tarnogrodu.

W tym roku uroczystość ta odbyła się w dniach 6 i 7 września. Imprezę swą obecnością uświetniły występy zespołów artystycznych. W sobotę 6 września wystąpiły zespoły:

- Zespół Pieśni i Tańca "Tanew" z Biłgoraja
- Teatr z Krakowa – Czarnoksiężnik z Krainy Oz
- Teatr Poezji i Piosenki z Biłgoraja – "Ja z przeklętych tego świata"
- Kapela Podwórkowa "Wygibusy" z Biłgoraja
- Zespół Muzyczny MAXIM z Tarnogrodu
- Rewia kabaretowa "Leopolis" ze Lwowa
- Zespół Rewers poprowadził zabawę plenerową

W niedzielę 7 września miał miejsce koncert zespołów:

- Orkiestry Dętej z Tarnogrodu,
- Kapeli Ludowej z Tarnogrodu,

- Zespołów tanecznych TOK,
- Zespołu "Marysieńka" z Sz. P. w Tarnogrodzie.

Podczas trwania obchodów Dni Tarnogrodu miały też miejsce zabawy i konkursy dla dzieci, turniej szachowy dla dzieci i młodzieży oraz miał miejsce mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami LKS "Olimpiakos" Tarnogród a LZS "Orzeł" Tereszpol. Mecz niestety zakończył się porażką naszej drużyny.

Cykl imprez o tematyce ekologicznej rozpoczęła II Olimpiada Wiedzy Ekologicznej. Zwyciężyli uczniowie ze SP w Różańcu II, ich drużyna wystąpiła w składzie: Marcin Żybura, Paulina Lis i Milena Kowalczyk.

Odbył się też konkurs na plakat "Gmina Tarnogród przyjazna środowisku". Laureatami zostali: Diana Grasza – Gimnazjum w Tarnogrodzie, Andrzej Najuch – SP w Luchowie Dolnym, Ewa Matysiak – Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie, Anna Kucharska – SP w Tarnogrodzie, Angelika Wlaź – SP w Różańcu I, Katarzyna Szabat – SP w Różańcu II.

Zorganizowano turniej szachowy. W kategorii Szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna (Wojciech Leśniak, Tomasz Mazurek i Tomasz Dzido) z ZSE w Tarnogrodzie, natomiast w kategorii indywidualnej dla uczniów szkół podstawowych I miejsce zajął Mateusz Czuchra ze SP w Tarnogrodzie. W godzinach wieczornych odbyła się zabawa ludowa, na którą hucznie przybyli prawie wszyscy mieszkańcy.

Następnego dnia 7 września na scenie przed TOK koncertowały m.in. Orkiestra Dęta i Kapela Ludowa, zespół "Marysieńka" ze SP w Tarnogrodzie oraz dziecięce grupy taneczne: "Granda", "Gry" i "Koliber" z TOK.

Wszystkim imprezom towarzyszyły następujące wystawy:

- Wystawa po konkursowa "Na najładniejszą posesję na terenie miasta i gminy Tarnogród",
- Plakat – "Gmina Tarnogród przyjazna środowisku" Zespołu teatralnego – "Wszystko zależy od dziadka"

DROGA

W piątek 26 IX 2003 w Tarnogrodzie miało miejsce otwarcie drogi na Przedmieściu Płuskim Wschód oraz oddanie do użytku kanalizacji przy ulicach Przedmieście Bukowskie i Ogrody.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz samorządowych z burmistrzem Tarnogrodu Michałem Decem. Byli przedstawiciele firm wykonujących budowę kanalizacji i drogi.

Kanalizację wykonywało Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe "EKOMEL" z Janowa Lubelskiego, natomiast drogę wybudowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Tomaszowa Lubelskiego. Byli obecni posłowie Jerzy Michalski, Ryszard Stanibuła i starosta biłgorajski Stanisław Schodziński.

Burmistrz Tarnogrodu Michał Dec wspominał o finansowym wsparciu inwestycji tj. drodze w wysokości 109



tys. euro. z funduszy Unii Europejskiej - PHARE. Budżet dołożył 37 tys. euro. Koszta całej inwestycji zamknęły się w kwocie 146 tys. euro i pozwoliło to na wybudowanie 1 km i 71 m.

Jeżeli chodzi o koszty kanalizacji to wyniosły one 878 tys. zł, z czego 64 tys. zł pozyskano z programu SAPARD, 215 tys. zł to pożyczka zaciągnięta w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, 15 tys. zł dołożyła gmina z własnego budżetu. Oddana do użytku kanalizacja liczy 1970 metrów.

Podczas uroczystości zgromadzeni dowiedzieli się, że na 20 powiatów w woj. Lubelskim, które pozyskały środki na inwestycje powiat biłgorajski jest na piątym miejscu.



KRONIKA WYDARZEŃ

*
Intensywnie pracują amatorskie zespoły Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury. Zespół teatralny ze spektaklem "Wszystko zależy od dziadka" – przygotowuje się do wyjazdów: Biłgoraja, Zwierzyńca, Zespołu Szkół Rolniczych w Różańcu, Józefowa, Horyńca. Przedtem jeszcze wystąpi w Tarnogrodzie.

Tarnogrodzka Kapela Ludowa uświetniła oprawą muzyczną widowiska dożynkowego w Różańcu, koncertowała podczas Dni Tarnogrodu, reprezentowała Tarnogród i powiat biłgorajski na Wojewódzkich Dożynkach w Chelmie.

W pierwszą sobotę października swoim graniem i śpiewaniem zabawiła małżonków jubilatów, którzy świętowali "Złote Gody".

17 października kapela powita sejmikowych gości, którzy przybędą do Tarnogrodu na XX Sejmik Teatrów Wsi Polskiej. Prace społeczne ludzi w wymienionych zespołach, jak również angażowanie się kobiet z terenu całej gminy chociażby w przygotowanie wieńców dożynkowych i udział w święcie dożynkowym, zostały dostrzeżone i docenione przez Burmistrza Miasta i Gminy Tarnogród.

Dowodem tego są zorganizowane wycieczki. Zespół teatralny i Kapela Ludowa pod koniec września 2003r. zwiedziła Częstochowę, Jurę Krakowsko-Częstochowską i Kraków – Łagiewniki, natomiast delegacje kobiet z Różańca I, Różańca II, Woli Różanieckiej, Luchowa Górnego i Luchowa Dolnego w pierwszych dniach października zwiedzały: Zakopane, Kalwarię Zebrzydowską i Kraków – Łagiewniki.

Warto zatem czasem i społecznie popracować, tym bardziej jeżeli spotykamy się z dobrym słowem i podziękowaniem.

Roboty

Inwestycyjne na terenie gminy w III kw. 20003r.

- Zakończono budowę odcinka drogi Różaniec I – Kol. Różaniec o długości 700 mb. Drogę przekazano do eksploatacji w dniu 10.10.2003r. Koszt budowy 365 700 zł. Na pokrycie części kosztów budowy uzyskano 180.000 zł. z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Biura ds. Usuwania Skutków Powodzi.
- Wykonano remont chodnika przy ul. Rynek (strona południowa) od przystanku autobusowego w kierunku zachodnim. Całkowity koszt remontu 32.tys.zł.

- Ułożono kostkę brukową na placu szkolnym przy ul. 1-go Maja, na stronie południowej zmodernizowanej sali gimnastycznej. Plac ten służy jako parking dla samochodów. Koszt utwardzenia wyniósł 40.000 zł.

- Odcinkiem 136 mb. zakończono modernizację chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej. Koszt modernizacji tego odcinka wyniósł 39 682 zł z tego 70% pokrywa budżet gminy.

- Złożono wnioski do programu "Sapard" na inwestycje:

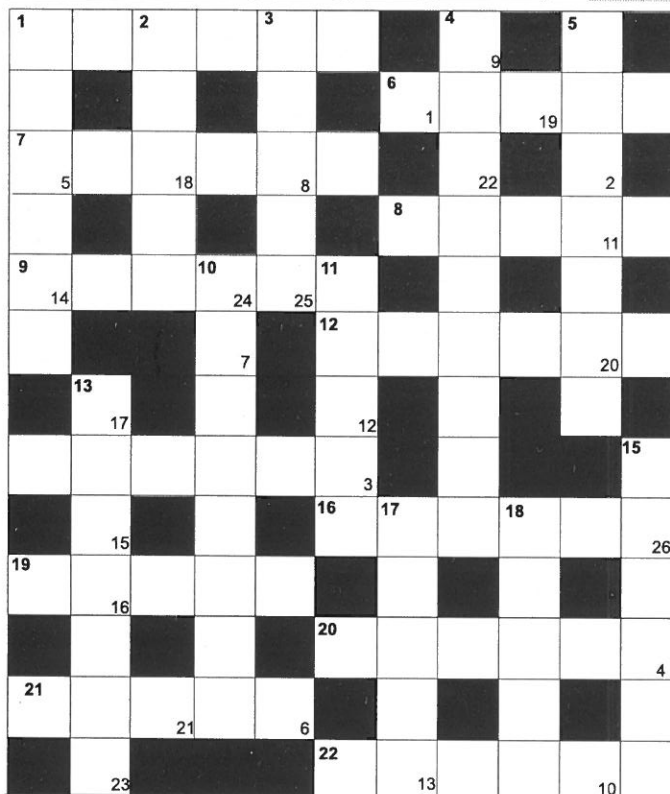
1. Budowa Oczyszczalni Ścieków w Różańcu pierwszym wraz z odcinkiem kanalizacji
2. Budowa kanalizacji sanitarnej dla Różańca pierwszego etap I zadanie 2
3. Budowa drogi gminnej w Woli Różanieckiej Kolonia

*
"NASZE RODOWODY" – to temat wystawy zorganizowanej w Bibliotece Miejskiej w Tarnogrodzie. Na wystawie znalazły się prace między innymi: Marysi Działo (ucz. gimnazjum), Wioletty Kudły (ucz. gimnazjum), Agnieszki Koś (ucz. LO w Biłgoraju), Anny Kuziak (nauczyciel Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie), Ani Krasowskiej (ucz. szkoły podstawowej), Marysi Majernowskiej (ucz. szkoły podstawowej), Ewy Gałki (ucz. gimnazjum). Wszystkie prace są bardzo ciekawe, Najstarsze drzewo genealogiczne sięga 1815 roku.

*
Biblioteka Publiczna w Woli Różanieckiej została przeniesiona do budynku Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do korzystania ze zbiorów biblioteki.

*
Dnia 12 października 2003r. W całym kraju obchodzony był Dzień Papieski. Dołączając się do radości Wszystkich Polaków w Domu Kultury odbył się koncert dedykowany naszemu papieżowi "Na polskiej wyrosłeś ziemi" Naszą wdzięczność Ojcu Świętemu za 25 lat posługi na Stolicy Piotrowej wyraziliśmy przez śpiewy, wiersze, taniec i utwory muzyczne. W ramach koncertu wystąpiły dzieci i młodzież ze wszystkich szkół działających na terenie parafii Tarnogród, dzieci z zespołu tanecznego i ogniska muzycznego.

KRZYŻÓWKA



PIONOWO:

1. Poranna Msza w Adwencie
6. Wodny to linia oddzielająca obszary odwodnienia przez różne systemy rzeczne.
7. Miasto powiatowe w lubelskiem - byłe województwo.
8. Wypływa z bajki.
9. Szczyt górski o ostrym wierzchołku i stromych stokach.
12. Zmartwienie, kłopot.
14. Dopełniacz od słowa margiel (skała osadowa).
16. Wspólne określenie dla muzyki, malarstwa, literatury.
19. Waga towaru bez opakowania.
20. Zboże gorszego gatunku.
21. Narciarskie lub do wody.
22. Karp w dopełniaczu liczby pojedynczej.

POZIOMO:

1. Element gotyckiego okna w kształcie kwiatu.
2. Odgłos przesuwanej krzesła.
3. Panny Antoniny zdrobniale.
4. Bryła geometryczna.
5. Herbata z mlekiem.
10. Kierunek w sztuce XIX wieku.
11. Zbiór map.
13. Szopka inaczej.
15. Zakładka na spódnicy.
17. ... Rybka - spełniająca życzenia.
18. Macierzyński lub wypoczynkowy.

Ułożyła: Janina Garbacz

Rozwiązanie krzyżówki należy przesłać do dnia 15 grudnia 2003 r. na adres Tarnogrodzkiego Towarzystwa Regionalnego: ul. Rynek 18, 23-420 Tarnogród lub dostarczyć osobiście.

HASŁO 1 2 3 4 5 6 7 8 9

10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

**Redakcja „Kwartalnika”
poszukuje współpracowników.
Jeżeli interesujesz się życiem naszego miasteczka -
zostań współpracownikiem „Kwartalnika”!**

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne **ADRES:** 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 689 70 21
SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Maria Buzuk, Renata Ćwik, Władysław Dubaj, Kazimiera Dyjak, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Elżbieta Maško, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac. **ZDJĘCIA:** Grzegorz Piskorski.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.
Wydano ze środków Miejsko-Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

**DNI TARNOGRODU
6-7 IX 2003r.**

**Zespół tańca
ludowego TOK
„Hopak”**



**Zespół muzyczny
MAXIM
z Tarnobrodu**



Teatr z Krakowa



**Komisyjne wręczenie nagrody
za udział w II Olimpiadzie wiedzy
Ekologicznej**

